Cena 10 gr.

Rok I. Kielce, dnia 19 marca 1936 r. Nr 3

tygodnik morski

DZIEŃ JEGO IMIENIA...

Serce całej Polski legło u stóp Wawelu... u trumny zmarłego Wodza Narodu, niosąc Mu hołd w dzień Jego imienia.

Jeszcze rok temu 19-ty marca był dniem radości i wesela. W promieniach budzącego się do życia świata — Alejami Ujazdowskiemi ciągnął w stronę Belwederu długi pochód z życzeniami dla Marszałka.

Nietylko stolica, lecz i cały kraj przybierały w tym dniu wygląd odświętny, który zdumiewał każdego przybysza z zagranicy. Do Belwederu szły ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej nietylko depesze hołdownicze i gratulacje, lecz również piesze, konne, kolarskie i motorowe sztafety, z pięknemi adresami i darami dla Komendanta.

Była to jedna wielka manifestacja gorących uczuć całego Narodu dla ukochanego przez wszystkich Wodza, który całe swe życie związał tak silnie z Polską, wywalczoną przez siebie i przez siebie sterowaną ku wielkiej przyszłości.

Historja Polski nie znała dotychczas takiego dnia, gdzie uczucia całego Narodu byłyby zespolone w jednem wielkiem uczuciu wdzięczności dla człowieka, który trudem całego życia budował Wielkość i Potęgę Państwa Polskiego.

Wśród tłumów, które od rana do późnego wieczora płynęły nieprzerwanie w stronę Belwederu—zdumiewała wszystkich swą liczebnością dziatwa.

Dla dzieci polskich biło serce Marszałka goręcej. Z lubością spoglądały Jego siwe, mądre oczy na to pokolenie, zrodzone już w wolnej Ojczyźnie. Wierzył Marszałek, że z tych dzieci wyrosną ludzie czynu, bez piętna niewoli w duszach.



Jakże inne o ileż smutniejsze oblicze ma Polska dziś, w dniu 19 marca, kiedy zabrakło wśród żywych ukochanego przez Naród Człowieka.

Pierwszy to raz imieniny Wodza obchodzone są ze smutkiem, w żałobie, gdziekolwiek biją na świecie polskie serca, wszędzie, gdzie Imię Marszałka Piłsudskiego wymawiane jest ze czcią należną — oddają Polacy zgasłemu Wodzowi w dniu Jego Imienin hołd głęboki w sposób najbardziej godny i pełen powagi.

W dniu dzisiejszym, u stóp Wawelu, w obliczu świętej trumny — cała Polska składa przysięgę wierności... Wierności wielkim przykazaniom Marszałka, wierności ukochanej przez Niego idei przodowania innym. Testament Marszałka — to wielka księga świętych przykazań dla Narodu — testament ten wiernie wypełnimy pod rozkazami generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, którego opatrzność Marszałka zamianowała swoim następcą.

W dniu wczorajszym obchodziliśmy dzień imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Składając w tym dniu pozdrowienia Naczelnemu Wodzowi swej armji, Polska składała hołd swej własnej żywotności i tężyźnie. A czy nie pozdrawia w nim również także i swego dziejowego losu? Wszak ten Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, który dziś stoi na czele jednej z najsilniejszych armij Europy, dwadzieścia parę lat temu wyruszał w pole jako dowódca batalionu, który naówczas reprezentował niemal całą potęgę zbrojną rodzącej się niepodległości.

Któż w stopniu równym co on, ma dzisiaj prawo powiedzieć o sobie, że rósł wraz z Polską, że Polska rosła w nim?

Przewidując swego następcę Nieśmiertelny Genjusz Państwa Polskiego kierował się już nietylko głęboką intuicją, ale kierował się znajomością duszy ludzkiej, znajomością duszy Narodu. I to pozwoliło Mu znaleźć człowieka, który jednoczy dziś myśli i wysiłki wszystkich Polaków dla dobra Państwa.

DR. BRONISŁAW HEŁCZYŃSKI
Prezes Zarządu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

NIE WOLNO NAM SIĘ WYRZEKAĆ CZWARTEJ CZĘŚCI NASZEGO NARODU

(Dokończenie)

Jak wygląda dotychczasowa praca dla tego zagadnienia?

Najwcześniej, bo już w roku 1922, zajęto się pewnym wycinkiem zagadnienia Polonji Zagranicznej — Polakami, zamieszkałymi za naszą granicą zachodnią, przez powołanie do życia Związku Obrony Kresów Zachodnich, przekształconego ostatnio w Polski Związek Zachodni. Zdołano przez 6 lat zunifikować wszystkie fragmentaryczne wysiłki społeczeństwa, stapiając w jedną całość 18 organizacyj, które dla tego celu w różnych częściach Polski spontanicznie powstały.

Brak organizacji, którąby zajmowała się zarówno innemi mniejszościami polskiemi, jak i rozsianą po całej niemal kuli ziemskiej polską emigracją, zmuszał niejednokrotnie — już od lat — do dorywczego zajmowania się innemi skupieniami Polonji Zagranicznej.

Jednakowoż dopiero w 1929 r. powstaje poważna i wielka organizacja, mająca na celu utrzymywanie łączności między temi skupieniami a krajem. Organizację taką powołuje nie społeczeństwo polskie w Kraju, powołują ją na swym pierwszym powszechnym zjeździe Polacy z zagranicy. Zjazd ten poprzedzony był 4-ro letnim okresem pracy wstępnej, podczas którego z wielu stron dały się słyszeć głosy niewiary w możność zrealizowania tak poważnego dzieła, zwłaszcza wobec faktu wielkiego skłócenia w łonie poszczególnych środowisk polskich zagranicą.

Zjazd doszedł jednak do skutku, a jako widomy wyraz łączności Polonji Zagranicznej z Polską, została powołana przez Zjazd Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy. Następny okres 5-cio letniej pracy do 1934 r. zacieśnił związek z Krajem pod względem ideowym i moralnym, związał Polonję Zagraniczną z Polską tysiącznemi węzłami współpracy we wszystkich dziedzinach. II Zjazd w 1934 r. powołał, przy ogromnym entuzjazmie, do życia organizację ściślejszą, Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy.

Między I a II Zjazdem dokonano jeszcze jednego wielkiego posunięcia.

Z okazji 25-lecia walki o szkołę polską w 1930 roku, z inicjatywy Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy uczestnicy obchodu, którzy kiedyś od zaborcy szkołę polską wywalczyli, rzucili nowe twórcze hasło: „Zbudujemy raz jeszcze szkołę polską". Tym razem zagranicą. Tak powstał Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — rezerwuar sił materjalnych w walce o polskość duszy dzieci i młodzieży naszej poza granicami Rzeczypospolitej.

I znowu wypełnione zostało nowe ogniwo w organizacji pracy na rzecz Polonji Zagranicznej.

Brakuje do chwili obecnej jeszcze jednego ogniwa, brakuje opartej na szerokiej podstawie społecznej organizacji krajowej, któraby się zagadnieniem Polonji Zagranicznej zajmowała. Zarówno Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy, jak Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą nie mają dla swej pracy w kraju szerokiej podbudowy organizacyjnej: są jakby czubkiem piramidy, pozbawionej podstawy, są jakby sztabem bez wojska stałego, odwołującym się w razie potrzeby do pospolitego ruszenia wolontarjuszy, czy to dla organizowania dorocznych zbiórek na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, czy to dla różnych imprez, urządzanych w kraju dla Polonji Zagranicznej, zwłaszcza zaś imprez związanych ze zjazdami Polaków z zagranicy, ze zlotami młodzieży polskiej z zagranicy oraz z przyjmowaniem wycieczek Polaków z zagranicy, przyjeżdżających w coraz większej liczbie do Kraju. Ten stan rzeczy nie da się dłużej utrzymać, jeżeli tempo pracy prowadzonej dla Polonji Zagranicznej nie ma ulec osłabieniu.

Ten stan rzeczy jest może przedewszystkiem przyczyną dla której w umysłach dużej części, jeśli nie większości społeczeństwa polskiego w kraju dominuje sentymentalny, a w gruncie rzeczy defetystyczny punkt widzenia na zagadnienia Polonji Zagranicznej. I jeśli np. u naszego zachodniego sąsiada pogląd na rolę niemczyzny zagranicą jest djametralnie przeciwny, to może głównym powodem tego jest fakt, że w Niemczech działa i rozwinęła się imponująco licząca kilka miljonów członków organizacja społeczna: „Volksbund für das Deutschtum im Auslande" (Związek dla Niemczyzny Zagranicą).

Swieżo zawiązane Towarzystwo Pomocy Polonji Zagranicznej musi za główne i swe zadanie postawić sobie przebudowę psyhiki społeczeństwa polskiego w stosunku do zagadnienia Polonji Zagranicznej, biorąc za swe hasło pełne wiary i mocy słowa wielkiego poety: „Wspólnemi siłami opaszmy ziemskie kolisko".

Tegoroczna organizacja Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą znajdzie już częściowo pomoc w nowopowstałem Towarzystwie Pomocy Polonji Zagranicznej, które w przyszłości oprzeć się winno na najszerszych kołach naszego, zawsze ofiarnego społeczeństwa.

Ze Związku Zawodowego Rolników polskich w Brazylji

200 tysięcy Polaków przebywających w Brazylji zamieszkuje głównie w stanach Parana, St Catarina i Rio Grande do Sul 90 proc. tej ludności stanowią rolnicy, wegetujący ledwie pod modrem niebem ogromnej Brazylji. Niski poziom kultury rolnej nie zapewnia dotychczas emigrantom polskim normalnych warunków bytowania.

Przeciwdziałać temu zaczął dopiero przed paru miesiącami Związek zawodowy rolników polskich w Brazylji. Program działania tego związku obejmuje w pierwszym rzędzie wychowywanie i oddziaływanie na szersze koła rolników polskich, w kierunku przekonania ich, że wiedza fachowa może przyczynić się do rozwoju samego rolnictwa jak i tych wszystkich, którzy się mu poświęcają.

Srodkiem jest przysposobienie rolnicze i indywidualne szkolenie rolników - działaczy społecznych. Biuro związku rolników polskich w Brazylji zajmie się przedewszystkiem organizacyjną stroną handlową pracy naszych emigrantów, z tej bowiem strony należy się spodziewać poprawy stosunków. Będzie ono dostarczać także wiadomości giełdowych, zajmie się organizacją skupu produktów jak i zaopatrywaniem w nasiona sadzonki i sadzeniaki naszych rolników.

— oOo —

Kolonista polski w Brazylji elementem postępu

Opinja pisma brazylijskiego o Polakach

Największy dziennik brazylijski „Jornal do Brasil" w jednym ze swych ostatnich numerów zamieścił obszerny artykuł, omawiający ogromne znaczenie, jakie przedstawia dla południowych stanów Brazylji stały dopływ emigrantów. W artykule tym czytamy między innemi:

„Rząd polski stara się u rządu naszego państwa, aby nie został zmniejszony przypływ kolonistów polskich do Brazylji.

Kolonista polski w Paranie i Santa Catharinie jest zadziwiającym elementem postępu. Jest właśnie takim, jakiego potrzebujemy, ze względu na piękność typu rasowego i głęboką znajomość i zamiłowanie do rolnictwa. Przybyli do Brazylji, bez żadnego ciężaru dla naszego kraju, idą na kolonje rolnicze i tam się zgodnie z życiem brazylijskiem ustalają i nie myślą o niczem innem, jak tylko o dobrobycie kraju, który sobie za ojczyznę wybrali".

Młodzież Gimn. Śniadeckiego na Fundusz Polsk. Szkoln. Zagranicą

Uczniowie Państw. Gimn im. Sniadeckiego wpłacili na konto Polonji zagranicznej kwotę 25 złotych, przeznaczonych na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Patrjotyzm gospodarczy Polaków amerykańskich jest godzien podziwu

Wśród rozlicznych handlowych placówek polskich w Stanach Zjednoczonych na uwagę zasługuje działająca w zachodniej części miasta Detroit hurtownia spożywców West Detroit Wholesale, pozostająca pod zarządem Witolda Karpińskiego, pod faktycznem kierownictwem Stanisława i jego syna Edwarda Cisło.

Hurtownia ta sprowadza towar wagonowo, który następnie z małym zyskiem sprzedaje detalistom. Akcja hurtowni, w której nie brak i artykułów polskich obejmuje przedewszystkiem artykuły spożywcze.

Mowa polska jest dla poczucia narodowego Polaków na obczyźnie sprawą życia i śmierci, nią bowiem żyje, nią się utrzymuje i z niej się odradza polskość naszego wychodźtwa.

Polak zagranicą szanuje tradycję polską, pamiętając, że przodkowie jego spoczywają w polskiej ziemi i że niejeden z nich oddał za nią życie.

Szlachetne piękno i pogoda polskiego obyczaju jest drugim, obok polskiej mowy, pierwiastkiem, krzepiącym poczucie narodowe Polaka na obczyźnie.

CZARNOMORZE

Rozbiło statek Czarne Morze,
Połamał ster północny wiatr —
Więc czemu znów mnie nurzasz Boże,
W topieli czarnej przeszłych lat?

Czemu znów każesz wyć nordostom
I falom wzbierać czarną krwią,
I zdruzgotanym sprzęgać mostom
Z przepaścią czarną biały dom?

Śpiewały szczerze usta Rotę,
Obumarł turkot tamtych kół —
Więc czemu wskrzeszasz niepowrotne
I kłębisz w sercu czarny muł?

Więc czemu kiedy do snu złożę
Uczciwym dniem strudzoną skroń
— Nawiedzasz sen mój czarnomorzem
I noc przemieniasz w czarną toń?

Czemu gdy żonę swą ogarnę
Ramieniem czułem — nie wiem skąd
Popłyną nagle fale czarne
Pod mój szczęśliwy, cichy ląd?

Czy mnie powołasz, dobry Boże,
Na tamten brzeg, na lepszy brzeg —
Czy unicestwisz czarnomorzem
— Tak, bym na wieki na dnie legł?

Niech mnie Bałtyku fala czysta
Doniesie, Boże, do twych strzech —
O spraw, bym w życiu tem zmartwychwstał
I sobą zmazał nieswój grzech!

Eugenjusz Żytomirski

Z życia Polonji Zagranicznej

Statek amerykański
noszący imię wielkiego Polaka

Polonja nowojorska czyni starania, ażeby rząd, względnie Departament Marynarki Wojennej St. Zjednoczonych jeden z mających się budować torpedowców nazwał mianem „Pułaski", na cześć generała Kazimierza Pułaskiego, bohatera rewolucji amerykańskiej. Sprawą tą zajął się specjalny Komitet, na czele którego stoi dzielny obywatel p. Edward Rybicki z Nowego Jorku.

Młodzi Polacy z Ameryki— na studja do Polski

Wydział Oświatowy Związku Narodowego Polskiego powziął bardzo ważną uchwałę, a mianowicie zdecydowano wysyłać rok rocznie, trzech celujących arbiturjentów szkoły związkowej w Cambridge Springs, na dalsze studja do Polski.

Sukcesy Polaków w St. Zjednoczonych

Pan Paweł Drzymalski, właściciel wielkiej firmy węglowej „Polonja Coal Co", rycerz Orderu św. Grzegorza, wybitny obywatel i filantrop, powołany został na szczytne i bardzo poważne stanowisko członka podatkowej Rady Apelacyjnej, a przedstawi iel młodego pokolenia, również wysuwający się na czołowe miejsce w życiu naszem, p. Bernard Majewski zamianowany został członkiem Rady szkolnej m. Chicago.

Akademja ku czci Kościuszki i Lincolna w Chicago

Wydział oświatowy Związku Narodowego Polskiego zorganizował w sali Grand Oper House podniosłą uroczystość, poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki i Abrachama Lincolna.

Uroczystości polsko-amerykańskiej nadano wspaniałe ramy zewnętrzne. Wśród licznych wybitnych gości i mówców znajdowali się Konsul Generalny R. P. dr. Wacław Gawroński, oraz cenzor Świetlik.

Harcerki polskie w Budapeszcie

Istniejąca od niedawna drużyna harcerek polskich w Budapeszcie liczy 19 druhen, przeważnie robotnic fabrycznych i dziewcząt ze szkoły powszechnej. Drużyna posiada trochę polskich książek i salę zebrań przy plebanji polskiej. W lecie odbywają wycieczki w okolice. Druhny z Budapesztu utrzymują korespondencję z harcerkami w kraju.

Nowa pionierska placówka handlowa polska w Kanadzie

W Toronto utworzona została nowa firma importowa dla handlu z Polską przez naszego rodaka pełnego inicjatywy F. Mizgalskiego Union Leather Co.

Członkiem zarządu tej firmy jest m. in. znany działacz społeczny S. Dysiewicz z Windsor. Działalność firmy obejmuje szereg drobnych artykułów jak: czekolada, cukierki, zabawki, wyroby przemysłu ludowego, kartki artystyczne i widokowe zarówno z Polski jak i Kanady. Nowej pionierskiej placówce polskiej w dalekiej Kanadzie towarzyszą najlepsze życzenia pomyślnego rozwoju.

Z życia harcerek polskich we Francji

Odbył się w Metz I Walny Zjazd delegatów K. P. H. z terenu wschodniej Francji. Na zjeździe tym zorganizowano Okręg K.P H. przy Komendzie II Okręgu Harcerek i Harcerzy.

W Paryżu prowadzony jest kurs dla druhów i druhen drużynowych. Pracami uzupełniającemi dla harcerek kieruje druhna Sawczukówna. Wychowaniem fizycznem dziewcząt zajmuje się p. Moszkowska, sympatyczka Harcerstwa. Zebrania odbywają się w niedzielę. Część pracy prowadzona jest na wycieczkach.

Publicysta francuski o polskim robotniku

Redaktor Bienajmé w artykule traktującym zagadnienie wyludniania się Francji, zwraca uwagę na wysokie walory polskiego robotnika rolnego i fabrycznego. M. inn. Bienaimé przytacza oświadczenia byłych ministrów Godarta, Queuille, Velladier, i Fondla którzy wysoko cenili robotnika polskiego.

Według oświadczenia b. min. Queuill'a, wyzbycie się przez Francję polskich sił rolniczych, jest wręcz niemożliwe.

W Miechowie powstał nowy Oddział Towarzystwa Pomocy Polonji Zagranicznej

W Miechowie odbyło się zebranie organizacyjne T wa Pomocy Polonji Zagranicznej. Na zebraniu przewodniczył kpt. Jan Koperek, w prezydjum: nacz. Słupecki i dyr. Łabka.

Przy wypełnionej sali prok. Otto Uhlig wygłosił odczyt p.t.: „Zadania Polonji Zagranicznej w dobie obecnej". Referat przyjęty został przez zebranych z aplauzem, którzy nagrodzili prelegenta długo niemilknącemi oklaskami.

Komitet Powiatowy Polonji Zagranicznej został wybrany w następującym składzie: dyr. Łabka, insp. Niedźwiedzki, mec. Pęckowski, J. Anna Bienkiewiczówna, Krzywonos-Pomirski.

Komisja Rewizyjna: J. Kozłowski, nacz. Jakubowski, nacz. Słupecki.

Zarz. Oddz. Miejskiego został wybrany w następującym składzie: mgr. Skowera, dyr. Przetacznik, insp. Niedźwiedzki, nacz. Słupecki.

Komisja Rewizyjna: Jakubowicz kom. PP., mgr. Zaporski, Dr. Temerwurzel.

Granatowe mundury w szeregach L. M. K.

Przy Komendzie Wojewódzkiej Policji Państwowej powstał w dniu 29 lutego Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Prezesem Oddziału został wybrany Podinspektor Wojciech Stano, sekretarzem Stanisław Kaziura.

Wyjazd prof. dr. Jurasza do Rio de Janeiro

W pierwszej połowie marca wyjeżdża na parę miesięcy do Brazylji wraz z małżonką profesor wydziału medycznego Uniwersytetu Poznańskiego dr. Antoni Jurasz, do wygłoszenia kilku wykładów, zaproszony przez Akademję Medyczną w Rio de Janeiro. Przy tej sposobności prof. Jurasz zamierza odwiedzić skupiska ludności polskiej w Południowej Brazylji.

PROPAGANDA MORZA w Związku Strzeleckim

Wielka świetlica Związku Strzeleckiego w Kielcach w gmachu P. W. i W. F. im. Marsz Piłsudskiego z trudem pomieściła wszystkich członków oddziałów Z. S., którzy w dniu 27 lutego b.r. o godz. 6 wieczorem zebrali się celem przystąpienia do LMK.

Na zebraniu tem prezes Obwodu Kieleckiego prok. Otto Uhlig wygłosił referat na temat: „Znaczenie morza w stosunkach gospodarczych Polski". Po zakończeniu prelegent był entuzjastycznie oklaskiwany.

W dalszym ciągu zebrania prof. Jan Rubik wygłosił pogadankę o polskim wybrzeżu ilustrując je pięknemi przezroczami.

Zebrani: strzelczynie i strzelcy w zrozumieniu zagadnień morza, jako podstawowego warunku w rozwoju mocarstwowej potęgi Polski, postanowili wszyscy zasilić szeregi LMK.

—oOo—

Czesław Siwek

List z nad morza

Za chwilę miało się ukazać... wielkie, potężne... przedmiot marzeń chłopięcych — morze. W wyobraźni stawał na podstawie Conrada i Londona urobiony obraz jego, jako sinego żywiołu złowrogiego, któremu człowiek wypowiedział nieustępliwą walkę wysiłkiem swego rozumu i mięśni, kosztem wyczerpującego trudu, pozwalał sobie na grę, której stawką było istnienie ludzkie; wygrana rozpierała ludzką drobinę dumą, zadowoleniem ze zwycięskiej a niebezpiecznej walki.

Na ekranie wyobraźni widziałem statki, oczywiście tylko żaglowe, czysty pokład, zwoje lin, luki, załogę beztroską, sprawnie przez nią rozpięte żagle, tak, by wiatr pochwycony w płótna wykonywał bez sprzeciwu nakazaną pracę. Czasami niewolnik buntował się, nadąwszy się mocno rzucał się z wściekłością na swe więzy — pękały płótna, rwały się liny, łamały maszty. Wyostrzała się na podstępy żywiołu czujność, napinała się żelaznym nakazem wola, wbijały się w szprychy steru omdlałe z wysiłku dłonie...

— — — — — — — —

Godz. 6-ta.. ranek. Do morza jakieś czterysta metrów—nie widzę go, bo zasłania lasek z niskich sosenek, na brzegu wyższe brzozy. Idę przez lasek ścieżką, bo naprzełaj nie wolno; stojąca na skraju tablica ogłasza, że chodzenie po lasku wzbronione, zaśmiałem się — wiatr od morza i tak przez te mizerne drzewka przeleci.

Idę dalej; wiatru prawie niema, lecz las głośno, przeciągle szumi. Sosny maleją, wśród powykręcanych przez wiatry gałęzi jaśnieje piasek; zbliżam się do wału, porośniętego z tej strony rzadką, ostrą trawą — im wyżej, tem trawa coraz rzadsza. Jeszcze dwa kroki — zasłona z piasku opadła, wychynęło z za niej — morze!

Więc to nie las tak szumi—to ono śpiewa, gra, przyzywa. To ten kłębiący się biały wałek biegnie do mnie z takim szumem, im bliżej, tem na wyższym tonie, by wkońcu załamać się i cofnąć, ustąpić miejsca następnemu. Coś dławi w gardle, rozsadza piersi, mrowiem przebiega po skórze — więc morze — to tak!.

— — — — — — — —

Leżę na piasku, sierpniowe słońce rozjaśnia wybrzeże, jest jednak zimno., ostry wiatr z nad wody pokrywa ciało „gęsią skórką". Wygrzebałem w piasku kotlinę, od strony morza usypałem zasłonę — teraz można opalać swe plecy — ciepło. Wspieram głowę na łokciach, spojrzenie spoczęło na sfalowanej płowej powierzchni — jak te ziarnka piasku pomykają za podmuchem wiatru! Gdy na chwilę fale zamilkną, słyszę zaledwie uchwytny zmysłami szelest przesuwanych ziarenek piasku. Śledzę jedno wzrokiem—zatrzymuje się, to znowu do ruchu porywa — spoczęło — skończona wędrówka.

Napotkało na swej drodze ostre, zakurzone źdźbło trawy, rozpaczliwie wpierające korzonki w jałową sypkość. W osłonie tego źdźbła powstała już z przybywających ziarenek niewielka piramidka. Zrozumiałem. Napis, zabraniający chodzenia po lesie ochronnym, stał się dla mnie logicznym i celowym. Pamięć przywołała obraz wioski na półwyspie sambijskim, zasypanej wraz z kościołkiem przez pchane wiatrem, piaszczyste usypisko.

— — — — — — — —

Jestem na okręcie; — niema masztów, olinowania — to nie to, o czem jako chłopiec marzyłem— to pływająca fabryka. Zeszedłem do hali maszyn, spoczywały tu

Imponująca manifestacja w Kielcach

z okazji 16-ej rocznicy odzyskania morza. Wielotysięczne tłumy biorą spontaniczny udział w święcie L. M. K.

Kielce stały się widownią spontanicznej manifestacji z okazji 16 lecia odzyskania morza. Dzień ten był połączony ze Zjazdem działaczy L. M. K. z terenu woj. kieleckiego. Zjazd zaszczycił swą obecnością Prezes Zarządu Głównego L. M. K. gen. Orlicz-Dreszer, niestrudzony propagator i entuzjasta morza, oraz polskiej idei kolonizacyjnej.

Uroczystości dnia rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem liczne szeregi członków L. M. K. wraz z pocztami sztandarowemi i transparentami wyruszyły na dworzec kolejowy, aby powitać Prezesa Zarządu Głównego.

Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 4 p. p. Leg. wraz z orkiestrą. Pana generała Orlicz-Dreszera powitał generał Zulauf i starosta Porembalski prezes zarządu powiatowego L. M. K. w Kielcach. Gen. Orlicz-Dreszer w towarzystwie starosty Porembalskiego i prok. Uhliga dokonał przeglądu zebranych przed dworcem w liczbie kilkunastu tysięcy członków organizacyj L.M.K. na terenie powiatu kieleckiego.

Po przeglądzie szeregi L.M.K. ruszyły w długim korowodzie przez miasto, niosąc transparenty z hasłami Ligi. Pochód zatrzymał się przed gmachem PW i WF gdzie prok. Uhlig wygłosił z balkonu piękne przemówienie, kończąc je okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego, Rządu oraz okrzykiem na cześć gościa gen. Orlicz-Dreszera i wojewody kieleleckiego D-ra Dziadosza protektora L. M. K. na terenie województwa.

Odczyt gen. Orlicz- Dreszera pod tytułem LMK, a patrjotyzm gospodarczy ściągnął do sali teatralnej Domu PW i WF tłumy publiczności, które wypełniły szczelnie wszystkie miejsca.

Odczyt był poprzedzony akademją, w której słowo wstępne wygłosił p. starosta Porembalski, witając obecnych na sali J. E. ks. Biskupa Franciszka Sonika, gen. Orlicz-Dreszera, wicewojewodę Bieniewskiego i gen. Zulaufa.

Odczyt gen. Orlicz-Dreszera nie był przeciętną frazeologją opartą na banałach źle pojętej propagandy, ale stanowił pięknie zaimprowizowaną całość ważkich słów, z których każde stanowić mogło oddzielny temat.

Po odczycie nastąpił wspólny obiad w restauracji „Bristol" w czasie którego wygłaszali przemówienia: J. E. ks. biskup Franciszek Sonik, p. starosta Porembalski, prok. Uhlig, prezes Modest Grzybowski i dyr. Masłowski, Pod koniec obiadu zabrał głos gen. Orlicz-Dreszer i wzruszonym głosem dziękował jako Prezes LMK za ogrom prac dokonanych w Kielcach dla rozwoju Ligi i szerzenia propagandy jej haseł wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Wieczorem w salonach Domu PW i WF odbył się raut.

Ostatnio w Kielcach wykazano dobitnie, że w pracach nad realizacją programu LMK bierze udział całe społeczeństwo bez różnicy na przekonania polityczne i że LMK jako instytucja apolityczna jednoczy w swych szeregach wysiłek całego narodu. Pod sztandarem LMK następuje nietylko zbratanie różnych poglądów, ale jednocześnie rodzi się wspólny pogląd mający na celu najwyższe dobro: potęgę Państwa i dobrobyt najszerszych mas Jego obywateli. Do tego celu dąży w swym programie L. M. K. i droga usilnej pracy cel taki osiąga.

Kielce poraz pierwszy spotkały się z podobnym odruchem całego społeczeństwa, odruchem który nie miał pozorów nakazanej uroczystości, jak to się zwykle dotychczas działo z wszelkiego rodzaju nieudolnymi próbami wystąpień zbiowych.

dwa potężne zespoły turbin parowych; zaklęta w nich moc tysięcy koni mechanicznych, nie wyzwalana przez pracę śruby okrętowej, wprawiała opadły kadłub w drżenie, wydając wysoki, jednostajny, wibrujący dźwięk. Maszynista z zawiniętemi po łokcie rękawami nasycał potwora oliwą.

Człowiek skończył grę z morzem i wichrem, nie wygrał jej, lecz wycofał się z walki. Zastąpiła go ślepa, bezduszna maszyna, za cenę tonn węgla czy ropy przecinająca wszelkie fale, stawiająca czoło każdemu wichrowi.

Wraz ze statkiem żaglowym ginie romantyczna legenda o „okrętach widmach".

— — — — — — — —

Padał deszcz — drobny, rzęsisty. Coś mię pcha, bym opięty płaszczem krążył po deszczu, wystawiając twarz na ukłócia igieł wody. Znalazłem się w porcie na nabrzeżu, ściana magazynu rozpostarła swój płaszcz, chroniąc mnie od porywistego wiatru i deszczu. Z poza magazynu wyszedł jakiś człowiek — ciemne ubranie, tłuste na niem plamy. Przystanął opodal, szukając zacisza pod ścianą.

Zwiniętą dłonią uderzył kilkakrotnie w kółeczko, z pod którego trysnęły iskierki ognia — chciał przypalić trzymaną w zębach fajeczkę. Gdy knotek nie zajął się, z poza zaciśniętych na cybuszku zębów padło przekleństwo: „Kuradi sit!" Zwróciłem twarz, lecz oczy przestały widzieć. Napłynęła mgła wspomnień... Wyłaniały się twarze kolegów Estończyków w uniwersyteckiem mieście. Oto Paulik T... z błyskiem w czarnych źrenicach śpiewa tęskną pieśń o domu ojczystym:— „Minu isa majak kene, minu meles alati...". Wysoki, barczysty blondyn Jean M... siedzi na studenckiem łóżku, wsparł jasną głowę na dłoniach; pewno ta tęskna pieśń przywołała obraz młodej żonki, pozostawionej hen w Tartu, wstaje bowiem, zbliża się do okna, w melodję pieśni wpada jego bas — „Kurad!" — poczem zapala papierosa.. Spojrzałem, gdzie poprzednio z pod małego kółeczka tryskały ogniki — Estończyka już nie było.

Ruszyłem dalej. Sciana magazynu otwarła się nagle — spojrzałem zdumiony. Do brzegu przycumowany stał statek z bajki — taki właśnie, jaki malowała wyobraźnia, o jakim pisał Conrad i London, — biały, smukły, przybrany pajęczyną olinowania. Oto bukszpryt, grotmaszt, bezanmaszt, topszagiel, sztaksel, zwinięte płótna u rej. Na statku cicho, spokojnie — czeka, aż tchnienie morza obdarzy go popędem i zacznie sunąć bez dymu, bez wstrząsów i jednodźwiękowego warczenia turbin, z cichym jeno, bulgoczącym szeptem prótej piersią okrętu powierzchni morza.—„Dar Pomorza" — przeczytałem szeptem i — znowu ucisk w gardle, mruganie powiek...

— — — — — — — —

Ostatnie dni spędzam w Dębkach przy ujściu granicznej rzeczki Piaśnicy. Zmrok — na zachodzie brudne chmury, zaczerwienione od słońca, które już dawno utonęło w morzu.

Zerwał się wiatr i, sam nie wiedząc co począć, sunie to w tę, to w ową stronę. Fala krótka, staje się coraz hałaśliwszą; z rozpryskujących się grzebieni z hukiem spływają ciemne smugi wody w pomykające niecki. Z każdą chwilą harce zwałów wodnych potężnieją — już morze nie szumi, lecz groźnie huczy. Naraz przez ciemny widnokrąg przeleciała smuga światła; upłynęła długa chwila większej jeszcze ciemności i znowu błysk rozświetlił horyzont. W regularnych odstępach czasu rzucając światło, rozpoczęła swą pracę latarnia w Rozewiu.

Otulony kocem stałem wśród wichru i wsłuchiwałem się w gwałtowny, gniewliwy monolog morza. Pieniąc się, rzucało swe groźby na piasek, jakby go wszystek zabrać chciało. Bryzgi rozszalałej wody padały na mnie — to było Twoje pożegnanie ze mną, o Morze!

TYGODNIK TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZY

Otwarcie Wystawy Swiętokrzyskiej w Warszawie

W sobotę dnia 7 b.m. o godz. 13 m. 15 w salach oficerskiego kasyna garnizonowego przy Al. Szucha 29 w Warszawie dokonał Minister Raczkiewicz, prezes Polsk. T-wa Krajoznawczego, uroczystego otwarcia Wystawy Swiętokrzyskiej, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, przy współpracy instytucyj naukowych.

Wystawa, mająca na celu uczczenie 10-ej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego oraz 30-ej rocznicy istnienia Polsk. T-wa Krajoznawczego, zawiera pięknie rozmieszczone w 7-iu salach kasyna bogate, interesujące i skrzętnie zgromadzone zbiory regjonu Swiętokrzyskiego, obejmujące wszystkie prawie działy tego terenu.

W szczególności uwzględnione zostały działy następujące: dział literatury — od 16-go wieku, z pierwszemi wydaniami dzieł Reja, Skargi i Kochowskiego, oraz zbiorem dzieł literatury arjańskiej, kończąc na dziełach i pamiątkach Dygasińskiego i Żeromskiego; dział historji — powstanie Kościuszkowskie, wojna polsko-austrjacka 1809 r., powstanie Listopadowe i Styczniowe oraz walki Legjonów 1914—18 r. (liczne fotografje i mapy); dział prehistorji, dział geologji (marmury kieleckie), dział rolnictwa, leśnictwa, flory Puszczy Jodłowej, dział etnografji regjonalnej, zabytków architektury (ponad 200 dużych fotografij), a wreszcie obszerny dział krajobrazu świętokrzyskiego.

Jak widać więc z powyższego, wystawa obecna jest całkowitym niemal, pełnym obrazem bogactwa i świetności naszego ciekawego regjonu Swiętokrzyskiego, ukazanego w licznych dziedzinach oraz przekrojach historyczno-kulturalnych.

Wyrażając prawdziwą radość spowodu dojścia do skutku powyższej wystawy, której zainicjowanie i realizacja (wszechstronność działów oraz ilość eksponatów) zasługują na całkowite uznanie, należy dać wyraz nadziei, iż spełni ona w sposób należyty i najbardziej celowy swe zadanie propagandowe, tak w stosunku do idei regjonalizmu wogóle, jak regjonalizmu kieleckiego w szczególności, wpływając dodatnio na wzmożenie ruchu turystycznego do naszych terenów.

Wystawa będzie otwarta do 29 b.m., poczem zostanie przeniesiona do Kielc. a. s.-s

Zjazd Przedstawicieli Towarzystw Turystyczno - Krajoznawczych

W dniu 28 I b. r. odbył się w Radomiu Zjazd Przedstawicieli wszystkich towarzystw turystyczno-krajoznawczych, znajdujących się na terenie Okręgu Dyrekcji Kolejowej Radomskiej, zwołany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Radomiu w celu bezpośredniego zetknięcia się z działalnością tych towarzystw i ustalenia programu dalszej wspólnej pracy na polu rozwoju turystyki.

Program zjazdu obejmował: referat przedstawiciela Zarządu Głównego Ligi Pop. Tur. o celach i zadaniach Ligi oraz stosunku jej do turystyki czynnej, — sprawozdanie ogólne przedstawicieli poszczególnych Oddziałów towarzystw turyst. - krajoznawczych z dotychczasowej ich działalności, szczególnie w zakresie propagandy, — odczytanie przez Delegatów towarzystw programu ich pracy w okresie 1936 r., w szczególności odnośnie zaprojektowania większych imprez, mogących stanowić atrakcje dla Zjazdów turystycznych Polski.

W 5-godzinnych obradach, którym przewodniczył Prezes Delegatury Ligi P. T., p. Dyr. inż, W. Rogiński, zgłoszono cały szereg wniosków i postulatów, zmierzających do rozwoju turystyki w kraju, a w szczególności do organizacji pociągów popularnych.

Za piękną inicjatywę oraz organizację powyższego Zjazdu, który umożliwił jego Uczestnikom bezpośrednie wzajemne zapoznanie się z dorobkiem i metodami pracy na polu krajoznawstwa i turystyki, ułatwiając im wymianę myśli co do najważniejszych problemów w tej dziedzinie, należy dać wyraz wdzięczności Delegaturze Ligi Popierania Turystyki w Radomiu w osobach p. p.: Prezesa Dyr. inż. W. Rogińskiego i Sekretarza Nacz. E. Rulskiego, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż podobne zjazdy, ze względu na wielką ich pożyteczność, będą w przyszłości częściej zwoływane. a. s.-s.

WIOSNA W TATRACH

Zniżki do Zakopanego

Kto choć raz widział wiosnę w górach, ten wie, ile niezwykłego uroku posiada ona, ile bogatych, jedynych w swoim rodzaju, niezapomnianych daje wrażeń, w jak magiczny sposób oderwać potrafi od uciążliwych trosk i kłopotów codziennego życia

W tym roku Polski Związek Narciarski w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki organizuje w Zakopanem wielką imprezę wiosenną p. t. „Wiosna w Tatrach". W związku z tem wszyscy korzystać mogą z indywidualnych kart uczestnictwa, upoważniających do następujących licznych zniżek:

66 proc. zniżki kolejowej do Zakopanego i spowrotem,

50 proc. zniżki wstępów na XVII Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski,

40 proc. zniżki taksy klimatycznej,

33 proc. zniżki na kolejce linowej Kuźnice—Kasprowy Wierch.

Karty uczestnictwa wydają biura podróży „Orbis", Wagons Lits-Cook oraz kioski „Ruchu".

Informacje i obsługa turyst. w Zakopanem — Biuro Turyst., ul. Kościuszki, tel. 11-46.

Ważność kart uczestn. 10 dni od daty wyjazdu w czasie od 6 marca do 6 kwietnia 1936 r. Cena karty uczestn. 4 zł. 50 gr.

XVII Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbyły się w Zakopanem w dniach 6 — 9 marca b.r. (konkurencje klasyczne: biegi płaskie i skoki), oraz w dniach 13 — 14 marca b. r. (biegi zjazdowe). W dniu 15 marca odbył się Międzynarodowy konkurs skoków na Krokwi.

Narciarskie przejazdy na P.K.P.

Szeroki ogół narciarzy także i niestowarzyszonych korzystać może z biletów wycieczkowych 10-dniowych o zniżce 33 do 50 proc., wydawanych w soboty i dni przedświąteczne oraz w niedziele i święta na przejazd tam i spowrotem, w relacjach z Będzina, Dąbrowy Górniczej lub Sosnowca do wszystkich stacyj odcinka: Mikuszowice—Zwardoń i Wapienica — Głębce, oraz do: Huciska, Jeleśni, jak również do wszystkich stacyj na odcinku: Sucha—Zakopane oraz Chabówka—Łososina Wielka.

Popierajcie turystykę krajową!

Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polsk. Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Związku Kajakowego, Sekcji Narciarskiej Wojskowego Klubu Sportowego oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Informacyj udziela Redakcja „Tygodnika Morskiego", Kielce, ul. Leonarda 16 oraz Referat Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Kielce, ul. Sienkiewicza 25.

„Tygodnik Morski” Młodych

Z działalności Kół Szkolnych LMK.

Koło Szkolne L. M. K. przy Szkole Powsz. im. M. Konopnickiej

Koło pracuje bardzo intensywnie pod kierunkiem prof. S. Kowalczewskiego. W dniu 11 lutego b. r. urządzono wewnętrzną akademję z racji 16 letniej rocznicy Odzyskania Morza.

Na zakończenie wyświetlano przezrocza ilustrujące życie na Polskiem Morzu, pracę rybaków, Gdynię, ruch portowy i t. p. Koło również wzięło udział w pochodzie w dniu propagandy 1 marca.

Koło szkolne L. M. K. w Daleszycach

Koło szkolne w Daleszycach pracuje pod kierunkiem p. Almstädta, kierownika Szkoły Powszechnej w Daleszycach.

Koło bardzo uroczyście obchodziło 16-tą rocznicę Odzyskania Morza. Wszyscy członkowie bardzo żałowali, że nie mogli wziąć udziału w uroczystościach dnia 1 marca b. r. w Kielcach i nie mogli zobaczyć gen. Orlicz-Dreszera. Niestety otrzymali za późno zawiadomienie z poczty, bo aż 2 marca.

Koło szkolne L. M. K. przy Szkole Zawod. Żeńskiej PMS.

Koło bardzo uroczyście obchodziło 16 tą rocznicę Odzyskania Morza. W urządzonej akademji wzięła udział cała szkoła wraz z kierowniczką. Program akademji obejmował referat i deklamacje.

Koło szkolne L. M. K. przy Szkole Powszechnej i Gim. Żeńskiem Zimnowodów

Koło liczy 63 członków. Zebrania odbywają się raz w tygodniu, na których wygłaszane są referaty jak: „Rozwój marynarki polskiej“ i t. p.

W 16 tą rocznicę Odzyskania Morza Koło urządziło na terenie szkoły uroczystą akademję z bardzo obfitym programem. M. in. został wygłoszony referat p. t. „Znaczenie Morza dla Polski“, następnie inscenizacja sztuki p. t. „Gdynia“, deklamacje, oraz członkinie Koła odtańczyły efektowny taniec marynarzy.

Koło Szkolne L. M. K. przy Prywatnem Gimn. Żeńskiem im. Królowaj Jadwigi

W dniu 8 lutego odbyło się zebranie, na którem omówiono sprawę uczczenia 16-ej rocznicy Odzyskania morza, następnie sprawę dnia propagandy LMK. w Kielcach, na który miał przyjechać gen. Orlicz-Dreszer. Rezultat tych obrad było urządzenie wewnętrznej akademji, oraz wzięcie udziału w pochodzie dn. l-go marca.

Koło Szkolne przy Koedukacyjnem Gimn. Kupiectwa

Koło liczy 72 członków. Prezesem Koła został obrany ucz. Celejowski. Opiekunem prof. Lewicki. Koło otrzymuje 8 egz. „Morza“, 60 egz. „Swiata“, a 60 egz. „Polski na Morzu“. Zebrania odbywają się raz w tygodniu, na których są wygłaszane referaty. Na ostatniem zebraniu został wygłoszony referat p. t.: „Gdynia — oko na świat“.

Ze sportu

Mecz piłki nożnej

Gimn. Żeromskiego — Gimn. św. St. Kostki

(I. K) Dnia 14 marca na boisku KKS odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją młodszych gimn. im. Stefana Żeromskiego, a reprezentacją gimnazjum im. św. St. Kostki.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem gimn. Żeromskiego w stosunku 3:2. Najlepsi na boisku Florczyk, Fabjański (Żeromski), oraz Garlicki i cały atak gimn. Kostki. Gra stała na dość wysokim poziomie.

Należy podkreślić, że reprezentacja gimn. Żeromskiego składała się z uczniów nowego typu (do III kl. włącznie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Forczyk, Fabjański i Kozik.

—oOo—

Z ringu w Kielcach

KSZO (Ostrowiec)—Ludwików (Kielce) 8:6

W niedzielę dnia 15 b. m. został rozegrany w sali Teatru Polskiego w Kielcach towarzyski mecz bokserski pomiędzy Klubem Sportowym Zakładów Ostrowieckich, a Ludwikowem, zakończony wynikiem 8:6 dla KSZO

Wyniki walk:

Waga musza Stachurski I (KSZO) wygrywa przez techn. k.o. z Pogorałą (L).

Waga kogucia Bolski (KSZO) remisuje z Dudkiem (L).

Waga piórkowa Stachurski II (KSZO) przegrywa przez dyskwalifikację za faul z Sidłą (L).

Waga piórkowa Wojsławski (KSZO) wygrywa przez poddanie się Chmielewskiego (L) w pierwszej rundzie.

Waga lekka Krajewski (KSZO) przegrywa na punkty z Bergiem (L).

Waga półśrednia Rolski (KSZO) remisuje z Basińskim (L).

Waga średnia Frańczak (KSZO) wygrywa przez poddanie się Stachury (L) w drugiej rundzie.

Zwycięstwo WKS-u w Radomiu

WKS (Kielce)—KS „Broń” (Radóm) 10:6

Dnia 15 bm. w Radomiu rozegrane zostało towarzyskie spotkanie pomiędzy WKS Kielce, a KS „Broń“ Radom zakończone zwycięstwem zawodników WKS w stosunku 10:6.

Wyniki walk:

Waga papierowa: Stachurski (WKS) pokonał Rysiaka (B) przez poddanie się tegoż w 2-ej rundzie.

Waga musza: Broniś (WKS) pokonał na punkty radomskiego króla nokautów Kraszewskiego (Broń).

Waga kogucia: Borkowski (WKS) zdobył punkty w. o. spowodu niedopuszczenia Kolaka (B) przez lekarzy.

Waga piórkowa: Kulczycki II (WKS) przegrał na punkty z Pawliną (B).

Waga lekka: Krzysztofik (WKS) przegrał na punkty z Wójcikiem (B).

Waga półśrednia: Kulczycki I (WKS) pokonał na punkty Orlickiego (B).

Waga średnia: Budzyński (WKS) pokonał na punkty Olszewskiego (B).

Waga półciężka: Szymański (WKS) przegrał przez poddanie się z Kotkowskim (B).

Nowi senjorzy w W. K. S.

Lubelski O. Z. B. mianował z Wojskowego Klubu Sportowego w Kielcach senjorami: w wadze muszej Bronisia i w wadze średniej Budzyńskiego. Obaj wymienieni będą brać udział w mistrzostwach Lub. O. Z. B.

— oOo —

O zmianę rozgrywek piłkarskich w klasie A

Zarząd P. Z. P. N. rozpatruje obecnie projekt zmiany systemu rozgrywek piłkarskich o wejście do ligi.

Ze względu na zmianę systemu spadku z ligi (dwa kluby spadają, a dwa wchodzą), zmieni się także i sposób rozgrywania mistrzostw międzyokręgowych.

„TYGODNIK MORSKI“ SPORTOWY

KOMUNIKAT Nr 4/36

I. Władze Okręgu

Podajemy do wiadomości, że wybrane na Walnem Zgromadzeniu Kiel. O.Z.P.N. w dniu 19-I 1935 r. Władze Podokręgu ukonstytuowały się następująco:

1) Zarząd Podokręgu

Prezes p. inż. Jerzy Bijasiewicz, I wiceprezes p. Bolesław Szmerdt, II wiceprezes Alfred Szmekel, sekretarz Mgr. Zbigniew Kosiński, skarbnik Gustaw Juchnicki, kapitan związkowy i referent wyszkoleniowy Maksymiljan Kanus, członkowie: Lucjan Bieda, prok. Karol Jarzębiński.

2) Wydział Gier i Dyscypliny

Przewodniczący p. Bolesław Szmerdt, Z-ca przewodniczącego Mieczysław Brzozowicz, sekretarz Stanisław Kurek, członkowie: Leon Kochel, Franciszek Bartoszek, Chaim Birenholc, Stefan Kosta.

3) Komisja Rewizyjna

Pp. Dr. Stanisław Polto, prof. Józef Dziuba, Salomon Markowicz, Dr. Alfred Franke.

II. Sprawy Dziennikarskie

Podajemy do wiadomości odpisy listów Zarządu Polskich Związków Sportowych (Polski Komitet Olimpijski) z dnia 30-XII ub. r. L. 2295 i z dn. 23-I r. b. L. 205-36, adresowanych do P. Z. P. N., z prośbą o zastosowanie się:

a) pismo z dnia 30 grudnia 1935 r. L. 2295.

„Ponieważ dziennikarze sportowi pragnący wyjechać wraz z ekspedycją zagranicę i korzystać ze zbiorowego paszportu, zwracają się bezpośrednio do związków sportowych w tej sprawie, Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych, chcąc uniknąć dopuszczenia do wyjazdów osób niepowołanych, za które Związek Dziennikarzy Sportowych R. P. nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności, poleca niniejszym, by związki, względnie kluby sportowe przed umieszczeniem takich dziennikarzy w listach swoich ekspedycji zasięgały uprzednio opinji Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.”.

b) pismo z dnia 21-I b. r. L. 350-36.

„Zarząd Związku Polskich Zw. Sportowych podaje do wiadomości treść uchwały Zarządu Głównego Z. D. S. R. P. dotyczącej norm obowiązujących dziennikarzy sportowych przy reklamowaniu zawodów:

1) dziennikarz powołany na referenta prasowego specjalnej imprezy powinien być wynagradzany;

2) dziennikarz zajmujący stanowisko honorowe w zarządzie amatorskiej organizacji sportowej, urządzającej imprezę, powinien spełniać swe obowiązki bez odszkodowania;

3) dziennikarz, zajmujący stanowisko stałego współpracownika działu sportowego, w dzienniku lub czasopiśmie, może za wzmianki o charakterze reklamowym pobierać specjalne wynagrodzenie jedynie za pośrednictwem swego wydawnictwa.

4) bezpośrednie pobieranie wynagrodzenia od osób postronnych za pracę, wchodzącą w zakres normalnych obowiązków dziennikarza jest zabronione. Pod określeniem „Normalne obowiązki“ nie podpada przeprowadzenie specjalnych kampanji reklamowych, za które wydawnictwo pobiera pieniądze;

5) w wypadku imprez o znaczeniu specjalnie propagandowem, za które nie są pobierane bilety wstępu, dziennikarze prowadzą propagandę bezinteresownie;

6) finansowe pośrednictwo oddziałów w propagandzie imprez jest dopuszczalne jedynie za każdorazową zgodą Zarz. Głównego;

7) interpretacje powyższych zasad należy do Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

III. Mecz Międzypaństwowy

Podajemy do wiadomości, że P. Z. P. N. zakontraktował mecz międzypaństwowy Polska - Rumunja na dzień 13 września 1936 r. Mecz odbędzie się w Polsce. Dokładniejsze miejsce zostanie ustalone oddzielnie.

IV. Unieważnienie potwierdzeń graczy

Podajemy do wiadomości, że W. G. i D. — P.Z.P.N. w związku z porządkowaniem kartotek stwierdził, że gracze: 1) Jagusiński Józef ur. 5-II 1915 r. zgł. i potw. 28-III 1935 r. dla KKS. Strzelec, Kielce został potwierdzony 31-X 1935 r. dla W.K.S. Kielce;

2) Kowalski Zdzisław zgł. i potw. 23-III 1935 r. dla TUR Karpatja Glińsk Marjampolski został potwierdzony 31-10 1935 r. dla W.K.S. Kielce;

i 3) Goldman Józef ur. 10-VIII 1912 r., zgł. i potw. 16-IV 1935 r. dla Ż. T. S. Brześć n-Bugiem, został potwierdzony dla Ż. K. S. Makkabi Kielce, 29-V 1935 r.

Wobec powyższego unieważnia się potwierdzenia z dat późniejszych (dla WKS. Kielce i ŻKS. Makkabi Kielce.)

V. Kary.

Podajemy do wiadomości, że W. G i D — P. Z P. N. ukarał 4-ro miesięczną dyskwalifikacją za nieprawne podpisanie drugich kart zgłoszeń graczy: Jagusińskiego Józefa z KKS Strzelec— Kielce, Goldmana Józefa z ŻTS. Brześć n-Bugiem i Kowalskiego Zdzisława z T.U.R. — Karpatja Glińsk Marjampolski.

Początek kary z dniem 3 lutego.

VI. Zatwierdzenie Władz Podokręgu

Zawiadamiamy, że Zarząd Okręgu zatwierdził wybrany na Walnem Zgromadzeniu skład Zarządu tut. Podokręgu i że jednocześnie mianował trzecim członkiem Komisji Rewizyjnej tut. Podokręgu p. Wł. Chabiora.

VII. Nowy klub

Podajemy do wiadomości, że do tut. Podokręgu zgłosił swoje przystąpienie Klub Sportowy Zw. Strzeleckiego w Ostrowcu.

VIII. Terminarz niedokończonych rozgrywek międzygrupowych o mistrzostwo 1936 roku w klasie C.

Dnia 22 III 1936 r. Ż. T. G. S. Makkabi Wierzbnik — O. K. S. Strzelec Opatów.

Dnia 29-III 1936 r. O. K. S. Strzelec Opatów — Ż. T. G. S. Makkabi Wierzbnik.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

IX. Zgłoszenie graczy:

Podajemy do wiadomości, że zostali zgłoszeni niżej wymienieni gracze:

Dla S. K. S. Starachowice Matusik Bronisław, ur. 24-III 1911 r.

X. Zwolnieni gracze:

Podaje się do wiadomości, że zostali zwolnieni następujący gracze:

Z W. K. S. Kielce — Kołaczewski Marcin ur. 3-XI 1910 r.

Z K. S. Z. O. Ostrowiec — Kowalczyk Mieczysław ur. 1-VIII 1907 r.

XI. Sprawy Podkolegjum Sędziów Piłki Nożnej

Niniejszem prostujemy błąd, który zakradł się w Komunikacie Nr 3/36 dział II pkt. 3, a mianowicie: że zawody winny być zgłoszone w Referacie Obsady, na 3 dni przed zawodami a nie na 4 dni, jak uprzednio podaliśmy.

Kielce, dnia 7-III 1936 r.

Sekretarz: (—) *A. Hajmowicz*

Prezes: (—) *Otto Uhlig* v. prokurator

Mecz bokserski Fort Bema—Granat 10:6

Wyniki Walk: waga papierowa Potora bije na punkty Hajduka (G). W muszej Baran (G) zdobywa punkty walkowerem, w koguciej Kurek II (G) wygrywa przez dyskwalifikację Gajka, w piórkowej Czerwonka (G) remisuje z Wielganewiczem, w lekkiej Stefańczyk (G) przegrywa z Olszewskim, w lekkiej Nowacki (G) przegrywa z Knigem, w półśredniej Gołuchowski (G) przegrywa z Wiklińskim, w średniej Kurek (G) remisuje z Kostrzebą.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kielce, Leonarda 16 (róg Wesołej).
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 gr., zamiejscowa 50 gr.

Cena ogłoszeń: wiersz 1 milimetrowy 1 szpaltowy, w tekście—50 gr. Za tekstem 40 gr. Kolorem 50% drożej. Drobne — 15 gr. za wyraz

Redaktor **Kazimierz Krupski**

Wydawca: **Liga Morska i Kolonjalna Obw. Pow. w Kielcach.**

Druk. Kieleckiej S-ki Wydawniczej — Kielce, Sienkiewicza 16.